

Sytuacja Stevena Nzonziego jest prawdziwym problemem dla Gianlucii Petrarchiego. Galatasaray zerwało bowiem całkowicie relację z pomocnikiem, którego pozyskało zaledwie pięć miesięcy temu z Romy za 500 tysięcy euro.

Po załamaniu między Francuzem i drużyną dziś doszło do definitywnego pęknięcia, które doprowadzi do zakończenia relacji między nim a tureckim klubem. Trener Terim zdecydował się nie powołać Nzonziego na pierwszy mecz roku, dzisiejszy popołudniowy sparing z Altay. To mecz, który posłuży drużynie zebrać minuty w nogach przed wznowieniem rozgrywek ligowych, zaplanowanym na przyszły tydzień. Brak powołania mistrza świata jest jasnym przekazem ze strony klubu: albo Nzonzi znajdzie nowy zespół do zakończenia mercato, gotowy zapłacić też Galatasaray 250 tys. euro, albo pozostanie poza drużyną do końca wypożyczenia.

Zainteresowanych w Premier League jest wiele zespołów: Everton, West Ham i West Bromwich są w kontakcie z ojcem/agentem gracza, Galatasaray i Romą, właścicielem karty. W oczekiwaniu na rozwiązanie chłopak trenuje indywidualnie i cieszy się wielkim apartamentem z basenem w jednej z rezydencji w Stambule. Kilka dni temu dołączyła do niego rodzina, która chce być blisko Stevena w tych negatywnych chwilach.

Autor: abruzzo